

ANNA ANDRZEJCZUK, ŁUKASZ SZAŁKIEWICZ

Informacje fleksyjne w *Encyklopedycznym słowniku języka polskiego* na tle polskiej tradycji leksykograficznej

1. Wprowadzenie

W ciągu dwustu lat, podczas których kształtowała się polska tradycja leksykograficzna, zaproponowano raptem kilka sposobów prezentacji informacji fleksyjnej. Zważywszy na charakter naszego języka (rozbudowana i niezbyt regularna fleksja), można uznać ten fakt za dość dziwny. Odnosi się wrażenie, że redaktorzy słowników zbyt wielkim zaufaniem darzyli tradycję i obawiali się jakiegokolwiek ingerencji w zastany sposób prezentacji informacji fleksyjnej. A może uważali — poniekąd słusznie — iż nie da się wymyślić idealnego (ekonomicznego w zapisie i łatwego w użytkowaniu) przedstawienia pełnych paradygmatów odmiany, co jednak nie powinno powodować braku zainteresowania w rozwijaniu lepszych koncepcji. Na szczęście zawsze znajdują się pionierzy, którzy mają odwagę pójść krok, a może nawet i kilka kroków, dalej, niż pozwala na to tradycja.

Sposób podawania informacji fleksyjnej w jednojęzycznych słownikach polskich¹ można podzielić na 3 typy:

- informacja bezpośrednia — umieszczanie informacji fleksyjnej bezpośrednio i wyłącznie przy haśle;
- wprowadzenie informacji pośredniej — stabelaryzowanie odmiany i odsyłacze oraz informacja fleksyjna przy haśle;
- znaczne ograniczenie informacji przyhasłowej — stabelaryzowanie całości odmiany (przy haśle jedynie odesłanie do wzoru, ewentualnie jakieś drobne dodatkowe informacje).

Przedstawmy na początku typ pierwszy.

¹ W artykule będziemy pisać o słownikach, mając na myśli wyłącznie słowniki wydane drukiem.

Leksykografia polska bezpośrednio opiera się na łacińskiej tradycji — nic zatem dziwnego, że Linde, wzorując się na niej, informację fleksyjną umieszczał bezpośrednio przy haśle, podając końcówki lub zakończenia, które w założeniu miały prowadzić do opisanych w gramatykach odpowiednich deklinacji i koniugacji. Oczywiście jest, że osoba korzystająca ze słownika, a nieznająca zbyt dobrze podstaw gramatyki teoretycznej, z tak zaprezentowanego materiału nie mogła odtworzyć pełnego prawidłowego paradygmatu odmiany. Często zadanie to było niemożliwe nawet dla osób dość swobodnie posługujących się językiem polskim.

Najpełniej przed 1989 rokiem przyhasłowa informacja fleksyjna została opracowana w niedokończonym *Nowym słowniku języka polskiego* pod red. Lehra-Splawińskiego:

brat rz. m., 2 p. -ta, 3 p. -tu, 5, 7 p. -cie, lmn. -cia, 2 mn. -ci.

Ze współczesnych słowników takie zaprezentowanie informacji gramatycznej przyjęto w PSWP. Przykładowe hasło opisano tak:

osioł rzecz. r. m.; D.B. osła, Ms. W. osłe, lmn. M.B. osły, D. osłów; dla zn. 2. l. mn. D.B. osłów

i brak problematycznego celownika.

Oczywiście różnego rodzaju zakończenia przy hasłach podawały słowniki ortograficzne (brak w nich jednak określenia wartości kategorii fleksyjnych). Z najnowszych słowników warto tu wymienić WSO pod red. Markowskiego, w którym podaje się bez żadnych skrótów wybrane formy fleksyjne wraz z indeksującymi zaimkami, choć często niełatwo zrozumieć, dlaczego właśnie takie formy się podaje, a inne pomija, np. hasło **osioł** wygląda następująco:

osioł, o tym osłe; tym osłom

i tu też zapomniano o celowniku.

Drugim słownikiem wartym wzmianki jest WSO-F autorstwa B. Janik-Płocińskiej, M. Sas i R. Turczyna, który przy każdym haśle podaje wszystkie formy występujące w paradygmacie, niektóre w pełnej postaci graficznej, większość w skróconej (końcówki lub zakończenia) — niestety w kolejności alfabetycznej (sic!). Ścisłe rzecz biorąc, słownik podaje wszystkie różnokształtne formy występujące w paradygmacie (choć dla wyrazów odmiennej według deklinacji przymiotnikowej są to tylko zakończenia form rodzajowych). Przykładowe hasło:

osioł, o/s/ła, ~/łach, ~/ła/mi, ~/łem, ~/łom, ~/łów, ~/łu (a. ~/ło/wi), ~/ły, o/ś/le MŻ <zool.>

Ponadto słownik zawiera tabele z wzorami odmiany, które „mają stanowić pomoc w porządkowaniu i tworzeniu form fleksyjnych” (WSO-F: CXXV). Mimo to należy go raczej zaliczyć do typu pierwszego.

Drugi typ opisu fleksji w słownikach wiąże się z pierwszą koncepcją zaprezentowania pełnej informacji fleksyjnej, opracowaną przez Jana Tokarskiego (Bień 1969, 1987). Została ona wykorzystana w SJPDor.

Niewątpliwie najważniejszą zasługą Tokarskiego (b.m.r.; 1958) było stworzenie nowego na gruncie języka polskiego systemu informacji gramatycznej, zakładającego jej dwudzielność na informację pośrednią (podawanie w artykułach hasłowych odsyłaczy do tabel form fleksyjnych, umieszczonych we wstępie do I tomu SJPDor.) i informację bezpośrednią (podawanie „niektórych form bezpośrednio w artykule hasłowym”) (Gruszczyński 1989: 34).

Taki podział ma dwie bardzo ważne zalety. Z jednej strony — jak zauważa Gruszczyński — jest ekonomiczny (regularne, najczęstsze paradygmaty odmian — które użytkownikom sprawiają chyba najmniej kłopotu — są podane raz, na początku słownika, zamiast wielokrotnego podawania typowych końcówek przy każdym haśle). Z drugiej strony — końcówki nieregularne, nietypowe są podawane bezpośrednio przy haśle. Taki system umożliwia więc dość sprawne posługiwanie się słownikiem, ponieważ użytkownik najprawdopodobniej częściej będzie sprawdzać w nim formy nieregularne niż regularne. W związku z tym dość rzadko będzie musiał szukać istotnej informacji w dwóch miejscach.

Hasło *osioł* przedstawia się w SJPDor następująco:

osioł *m IV, D. osła, M. ośle, lm M. osły* [...]

Bogusław Dunaj, opierając się na paradygmatach opisanych w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Morfologia 1988), znacznie udoskonalił koncepcję Tokarskiego i tak udoskonaloną zastosował w SWJPDun. Przede wszystkim tradycyjny rodzaj męski podzielił — zgodnie z postulatami Mańczaka (1956: 116–121) — na trzy rodzaje: męskoosobowy, męskożywotny, męskonieżywotny, co jest ważne np. przy szukaniu formy B. l.poj. Zmodyfikował również podział grup deklinacyjnych i koniugacyjnych, zmienił ich układ, dodał nowe podgrupy. W najnowszym opracowaniu tegoż słownika, to jest w NSJP, hasło *osioł* wygląda tak:

osioł I rz. mż I, D. osła ‘zwierzę podobne do [...]

osioł II rz. mos IIIa, pot. ‘z niechęcią, obraźliwie: ktoś głupi [...]

Kolejnym interesującym opracowaniem leksykograficznej informacji fleksyjnej drugiego typu jest „synteza fleksyjna według reguł” Mirosława Bańki, która została zaprezentowana w ISJP. Na całość informacji fleksyjnej składają się ogólne reguły przekształcania form oraz reguły szczegółowe. Ważna też jest instrukcja, opisująca, w jaki sposób z nich korzystać. Mianowicie, pierwszeństwo, jak u Tokarskiego, ma zawsze forma przyhasłowa, później zasady ogólne. Jeżeli w zasadach ogólnych podanych jest kilka reguł na utworzenie jednej formy, to obligatoryjna jest pierwsza pasująca. Bańko w ISJP podkreśla, że zaletą przyjętego sposobu opracowania informacji fleksyjnych jest większa ekonomiczność opisu (reguły przekształcania form ujęte są w czterech tabelach):

[...] umożliwił (on) wyczerpujący opis odmiany wszystkich wyrazów zamieszczonych w słowniku bez konieczności przypisywania im arbitralnych i z niczym niekojarzących się numerów grup deklinacyjnych i koniugacyjnych (ISJP: XLVII).

Przyjęcie tej metody w prezentacji informacji słownikowej ma też tę cenną zaletę, że użytkownik łatwiej może dostrzec regularności w odmianie, relacje, jakie zachodzą między formami niehasłowymi. Minusem jest to, że nie może zobaczyć od razu pełnego paradygmatu odmiany danego wyrazu. Choć, jak zauważa Bańko, pełny paradygmat potrzebny jest w sytuacjach szkolnych, w innych zaś ważniejsze jest odnalezienie jednej z form. Z tym, że przy „syntezy fleksyjnej według reguły” czasami i utworzenie jednej formy jest czasochłonne, ponieważ trzeba dokonywać kilkustopniowych przekształceń (Bańko 2001: 202).

Oto i hasło *osioł* w ISJP:

o·sioł, D·s·ła, C·s·tu lub ·s·to·wi, Ms o·ś·le, Im M nmos ·s·ty [...]

Przejdźmy teraz do typu trzeciego, reprezentowanego przez ESJP. Słownik ten stanowi jedną z dwóch części *Encyklopedii powszechnej Larousse’a*, wydanej w 2006 roku we Wrocławiu. Redaktorem naczelnym słownika jest Maria Danuta Krajewska. Jest to pierwszy polski słownik drukowany, w którym cała informacja fleksyjna zawarta została w tabelach. Autorami tej koncepcji są Włodzimierz Gruszczyński i Zygmunt Saloni. Ważne w niej jest to, że każdy wyraz opisany w słowniku ma przypisany wzór odmiany. Oznacza to, że przy samej formie hasłowej zawarto jedynie odesłanie (lub odesłania w przypadku więcej niż jednego wzoru odmiany dla danego wyrazu) do tabel — symbol literowo-numerowy. Należy podkreślić, że stabelaryzowana jest wobec tego także odmiana skrótowców, nazw własnych, wyrazów odmiennych z apostrofem oraz wyrazów z fleksją wewnętrzną. Informacja fleksyjna w ESJP prócz tego, że zgromadzona w jednym miejscu, jest ścisła. Oznacza to, że uzyskujemy jednoznaczną formę fleksyjną, skonstruowaną na podstawie tabel, przy czym jej konstrukcja wymaga jedynie wiedzy o algorytmie tworzenia. Ponieważ jest to nowa metoda, w tym artykule przyjrzymy się jej dokładniej. Postaramy się ją zaprezentować i przeanalizować niektóre rozwiązania szczegółowe przyjęte przez autorów. Na koniec zastanowimy się, jakie są jej zalety i wady.

Informacje zawarte w podrozdziale 2. nie będą w kolejnych częściach artykułu powtarzane tak dokładnie, jeśli odmiana innych części mowy wygląda w pewnym aspekcie podobnie. Jeśli więc jakiejś informacji brak w kolejnych częściach, należy przez to rozumieć, że sposób prezentacji odmiany jest analogiczny do prezentacji odmiany rzeczowników.

2. Odmiana rzeczowników (w tym zaimków rzeczownych)

Odmiana rzeczowników przypomina doprowadzoną do perfekcyjnej szczegółowości koncepcję Tokarskiego, o potrzebie zmodyfikowania której pisał Gruszczyński (1989: 38):

Dosyć szczegółowa analiza SJPDor potrzebna była, żeby wykazać celowość zasadniczej modyfikacji opisu Tokarskiego, takiej jednak, która utrzymywałaby jego ogólną koncepcję.

Przy każdym hasle rzeczownikowym podany jest skrót rz., rodzaj rzeczownika oraz odesłanie do odpowiedniego wzoru w tabelach. W odróżnieniu od dotychczasowych

syntez przy żadnym haśle nie znajdziemy nietypowych, rzadkich końcówek w jakimkolwiek przypadku, ponieważ każde hasło odesłane jest do ściśle odpowiadającego mu wzoru odmiany. Jeśli jakiś rzeczownik ma w którymś przypadku warianty, to wówczas przy haśle podanych jest kilka odsyłaczy do kilku wzorów różniących się właśnie wariantywnym przypadkiem.

Zasadnicza część informacji fleksyjnej umieszczona jest w tabelach na początku ESJP. Tabele podzielone są na kolumny. W pierwszej kolumnie podane są liczbowo-literowe symbole, dzięki którym możemy dojść do interesującego nas wzoru, w drugiej zanotowany jest wyraz prototypowy podzielony na niezmienną podstawę (zaznaczoną na czerwono) i zmienne zakończenie. Natomiast w kolejnych kolumnach pod nazwami przypadków najpierw w liczbie pojedynczej, później w mnogiej umieszczone są same zakończenia, które należy dołączyć do tematu, aby otrzymać formę fleksyjną.

Odmiana wyrazu hasłowego w ESJP polega na przejściu z hasła do tabel zgodnie z podanym symbolem. Następnie na podstawie wyrazu prototypowego rozbijamy wyraz hasłowy na podstawę i zakończenie i wreszcie do wyodrębnionej podstawy dołączamy zakończenie z tabeli. Przykładowo, CZWÓRMECZ ma oznaczenie E12, kierujemy się do tabeli i pod E12 znajdujemy: **wiec**+Ø skąd wiemy, że *M. czwórmech* jest cały podstawą. Potem jedynie odnajdujemy zakończenie pod szukanym przypadkiem, np. dla *D. l.mn.* jest to *-ów* i otrzymujemy *czwórmechów*.

R	Liczba pojedyncza							Liczba mnoga					
	M.	D.	C.	B.	N.	Msc.	W.	M.	D.	C.	B.	N.	Msc.
E12	wiec+Ø	u	owi	Ø	em	u	u	e	ów	om	e	ami	ach
E13	pilotaż+Ø	u	owi	Ø	em	u	u	e	y	om	e	ami	ach

W przypadku paradygmatów rzeczowników plurale tantum wyraz wzorcowy podzielony na temat i zakończenie podany jest oczywiście pod *M. l.mn.* Jeśli zaś chodzi o rzeczowniki singulare tantum, w tabelach mają one przypisane obie liczby, jednakże przy hasłach podane są skróty *blm* lub *nl*. Teoretycznie skrót *blm* (*brak liczby mnogiej*) powinien być zanotowany przy obiektach jednostkowych (semantycznie pozbawionych liczby mnogiej). Powinny się tu znaleźć rzeczowniki zdefiniowane jako tytuły (nie osoby), nazwy okresów geologicznych, kierunki, prądy w historii, szczególnie w historii sztuki. Natomiast skrótem *nl* (*niepoliczalny*) powinny być oznaczone substancje, cechy, również pierwiastki chemiczne. Niestety, wykonanie odbiega nieco od założeń teoretycznych. Oczywiście, przy niektórych z tych haseł widnieje skrót *blm*, np. przy tytułach *don*, *donna*, *duce* czy *mikado*, albo przy takich okresach jak *dogger*, *mezozoik*, jednakże przy tytułach *august*, *augustus* widnieje skrót *nl* (*niepoliczalny*), przy *caudillo* podany jest jedynie wzór odmiany, bez dodatkowej informacji (ten zapis można po trosze usprawiedliwić, ponieważ pasuje on do znaczenia 3. — osoba nosząca taki tytuł). *Jura*, *trias* — w odróżnieniu do wcześniej podanych mają przy haśle skrót *nl*.

Spójrzmy teraz na standardowy sposób podawania informacji fleksyjnej (ukształtowany w SJPDor, autorstwa Jana Tokarskiego). Weźmy przykładowo MSJP. Na stronach zatytułowanych „budowa artykułu hasłowego” jako przykład wariantu hasła znajdujemy hasło *kluska*. Przytoczmy je w całości:

kluska *ż* III, *Im* D. ~sek, *klusek* *m* III, D. ~ska, zwykle w *Im* 1. «mały, zwykle podłużny kawałek gotowanego ciasta»: Zupa z kluskami. K-i z serem. 2. *pot.* «osoba otyła, ociężała» \diamond *fraz. lekcew.* Ciepłe k-i «o kimś nieenergicznym, powolnym».

Klusek ma oznaczenie *m* III. Jeśli teraz przejdziemy do tabel odmiany, by poznać formę w bierniku (mając w pamięci rzecz jasna informację przy hasle D. ~ska, a więc gubienie „e” w odmianie), dowiemy się, że B. żywotnych jest jak D., nieżywotnych zaś jak M. Aby poprawnie powiedzieć: *widzę klusek* czy *widzę kluska*, musimy wpiery wiedzieć, czy *klusek* jest żywotny czy nieżywotny. Niestety, do czasów SWJPDun żaden słownik nie rozróżniał podrodzajów męskich. Obecnie jednak możemy sprawdzić dokładnie rodzaj w kilku słownikach, zajrzemy więc np. do ESJP. Okazuje się, że *klusek* ma wariantywność rodzajową: może być mnż lub mż.

W tym samym przykładzie znajdujemy jeszcze jedną ciekawą rzecz. W znaczeniu 2. „*pot. osoba otyła, ociężała*”, jaki *klusek* ma M. l.mn.? Z tabeli dowiemy się, że dla osobowych rzeczowników jest to zakończenie *-cy*, dla nieosobowych *-ki*. Musimy wiedzieć, że „osobowy” *klusek* jest gramatycznie nieosobowy. Jaki stąd wniosek? Jeśli chcemy umieścić całą i ścisłą informację fleksyjną w tabelach, musimy uwzględnić podrodzaje rodzaju męskiego.

W syntezie Bańki natomiast formy rzeczownikowe tworzone są z wybranych form fleksyjnych. Na przykład Ms. l.poj. tworzony jest z D. lub C. l.poj. (w zależności od rodzaju rzeczownika). Reguły mogą tu mieć wobec tego dwupoziomowy charakter: by utworzyć formę jednego przypadku, należy utworzyć najpierw inną. O tym, że w „syntezie według reguł” dostajemy jedynie informację o jednej formie, a całego paradygmatu nie mamy podanego od ręki, pisaliśmy wcześniej.

Zarówno w syntezie Tokarskiego, jak i Bańki, żeby odmienić wyraz hasłowy, należy podzielić go na temat fleksyjny (wykładnik znaczenia leksykalnego) i zmienną końcówkę (wykładnik funkcji gramatycznej). Tradycyjnie rozumiany temat dość rzadko jest taki sam w całym paradygmacie. A zarówno wzorce jak i reguły w paradygmacie odmiany informują przede wszystkim o zmieniających się końcówkach. Nietrudno zatem zgadnąć, że czasami użytkownik może mieć problem z dobraniem odpowiedniego tematu (np. w przypadku *e* ruchomego). Autorzy obu syntez, aby rozwiązać ten problem, przy hasłach z alternantami tematu, zawsze podawali w artykule hasłowym zakończenie jednego z przypadków zależnych (czyli końcówkę z fragmentem zmienionego tematu).

Ponieważ głównym założeniem konwencji przedstawiania informacji fleksyjnej w ESJP jest informacja ścisła, dokładna i zebrana w jednym miejscu, autorzy zmuszeni byli rozwiązać problem nieregularnych tematów. Tutaj dochodzimy do punktu, w którym trzeba powiedzieć, że w koncepcji opisu fleksyjnego zawartego w ESJP bardzo ważne jest oparcie się na zapisie graficznym. Jak pisze Gruszczyński (1989a: 63):

Ograniczenie to przyjęto, ponieważ w języku polskim przejście od zapisu ortograficznego do wymowy jest w zasadzie jednoznaczne, a co za tym idzie, poprawnie utworzona forma fleksyjna pisana umożliwia zarazem poprawne utworzenie odpowiedniej formy mówionej. Poza tym operowanie literami, a nie głoskami czy fonemami, sprawia to, że opis może być wykorzystywany nawet przez osoby nie mające elementarnej wiedzy z zakresu fonetyki (fonologii).

Oparcie się na subkodzie pisany pozwoliło na zmianę granicy między tematem a końcówką (a w zasadzie nawet na zmianę samego rozumienia tematu i końcówki). Tematem (który będziemy nazywać podstawą) jest tutaj ciąg znaków, który w całym paradygmacie pozostaje niezmienny (jeżeli pierwsza litera wyrazu hasłowego zmienia się w którymkolwiek z przypadków, to wówczas mamy temat zerowy), końcówką zaś zmienny ciąg znaków. Takie rozwiązanie pozwoliło na ominięcie problemów związanych z alternacjami czy też formami supletywnymi.

W ESJP nie mamy do czynienia z formami nieregularnymi w tym sensie, że nie są one lub ich zakończenia podawane przy haśle. Jak już wspomniano, całość odmiany zawarta jest w tabelach. Nieregularność odmiany jakiegoś wyrazu jest więc w zasadzie niewidoczna z poziomu użytkownika słownika (oczywiście widzi on, że forma fleksyjna jest w mniejszym czy większym stopniu supletywna). Nieregularność tę można sprawdzić dopiero przy określeniu, jak wielu leksemów w słowniku dotyczy pojedynczy wzór odmiany.

Oczywiście, w przypadku form obocznych (czy też wahania rodzajowego) możemy otrzymać więcej niż jedną formę fleksyjną. U Tokarskiego i u Bańki w takich przypadkach wszystkie warianty podawane były bezpośrednio przy haśle. W ESJP zaś podawanych jest zwykle kilka wzorów odmiany, które różnią się między sobą wariantywnym przypadkiem. Zatem każda oboczność oznacza nowy wzór odmiany. Być może lepszym wyjściem byłoby tworzenie wzorów, w których dopuszcza się oboczność, tym bardziej że sami autorzy poszli kilka razy na ustępstwo pod tym względem (p. wzory G46 — *kwiecień*, G69 — *olów*, K02 — *oko*, K14 — *ucho*).

Deprecjatywność (rozróżnienie w M. l.mn. rzeczowników męskoosobowych dwóch form: niedeprecjatywnej, łączącej się z *ci* i deprecjatywnej, łączącej się z *te* — Bień, Saloni 1982, Saloni 1988, Gruszczyński 1989) w odmianie rzeczowników nie została uwzględniona systemowo, tylko kognitywnie, najprawdopodobniej według uzusu lub prawdopodobieństwa wystąpienia (*wariat* ma podane dwa wzory odmiany różniące się w M. l.mn. — *wariaty/wariaci*, *profesor* też dwa, ale ze względu na oboczność — *profesorzy/profesorowie*, nie podaje się tu formy *profesory*). Podobnie potraktowano uniformizm (zróżnicowanie w D. l.mn. niektórych rzeczowników żeńskich (Bień, Saloni 1982, Gruszczyński 1989), ale o ile D. l.mn. rzeczowników rodzaju ż. zakończonych na *-ia*, *-ja*, które w D. l.poj. mają zakończenie *-ii*, *-ji*, w formie z zakończeniem *-yj*, *-ij* notowany jest zawsze obocznie w jednym wzorze odmiany (*akacja* — *akacji/akacyj*), o tyle rzeczowniki żeńskie o zakończeniu *-rnia/-lnia* oboczność *-rń/-lń* mają podawaną niekonsekwentnie i to poprzez odesłanie do dwóch wzorów.

3. Odmiana przymiotników (w tym zaimków przymiotnych)

Gramatyki i współczesne słowniki podkreślają znaczną regularność deklinacji przymiotnikowej. Pisze o tym Saloni (1992: 216):

Na regularność deklinacji przymiotnikowej zwracają uwagę autorzy wszystkich gramatyk polskich, *explicite* lub *implicite* — przez podanie odpowiedniej tabelki deklinacyjnej.

1.1 Podają oni jednak z reguły dwie tabelki — dla wzorów odmiany twardej (np. *tylny*) i miękkiej (np. *przedni*), w których występują różne warianty końcówek, uwarunkowane kontekstem fonologicznym. Nieco lepsze rozeznanie w polskiej fleksji nasuwa jednak od razu przypuszczenie, że dwa warianty to nieco za mało, bo analogicznie do fonologicznych uwarunkowań końcówek rzeczownikowych — różną od obu wymienionych serię końcówek fleksyjnych powinny mieć przymiotniki o temacie zakończonym na tzw. spółgłoskę stwardniałą (np. *obcy*), a jeszcze inną przymiotniki o temacie zakończonym na spółgłoskę tylnojęzykową (np. *dziki*).

W związku z tym Saloni opracował w 1992 roku „rygorystyczny opis polskiej deklinacji przymiotnikowej”, który został wykorzystany w ESJP. Ponieważ przymiotnik odmienia się przez 6 przypadków: M., D., C., B., N., Ms. (Saloni zrezygnował z wołacza, dlatego że jest on zawsze równy mianownikowi), 5 rodzajów: żeński, ni-jaki, męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy (Saloni we wstępnej wersji przyjął, że nie ma przymiotników, które odmieniają się jedynie w liczbie mnogiej. W ESJP zaś przypisano przymiotnikom w liczbie mnogiej dwa rodzaje: niemęskoosobowy i męskoosobowy) i dwie liczby: pojedynczą i mnogą, zatem paradygmat odmiany obejmuje ok. 60 form tekstowych (5 x 6 x 2). Jednakże w paradygmatach przymiotnikowych dużo jest regularnych synkretyzmów, w związku z tym zdecydowana większość przymiotników ma 11 różnokształtnych form. Do wyjątków należą tutaj zaimki przymiotne, np. *ten*, *ów*, czy też formy bezkońcówkowe niektórych przymiotników, np. *gotów* (Saloni 1992).

W związku z tak znacznym i regularnym synkretyzmem zastosowano w ESJP wygodne — a przede wszystkim dokładne i ekonomiczne — dwustopniowe opracowanie przymiotników. To znaczy, że możemy odtworzyć każdą różnokształtną formę według wzoru paradygmatu. Zakończenia podane są w głównej tabeli, która jest podzielona na 12 kolumn. W pierwszej kolumnie znajdują się liczbowo-literowe wzory, które są jakby adresem paradygmatu, w drugiej zanotowano (pod liczbą 1) wyrazy prototypowe, podzielone na niezmienną podstawę (zaznaczona na czerwono) i zmienne zakończenie. Natomiast w kolejnych kolumnach — opatrzonych numerami od 2 do 11 podane są już same zakończenia. Liczby od 1 do 11 zastępują wartości kategorii gramatycznych. W celu odszyfrowania tych wartości i jednocześnie desynkretyzacji musimy zajrzeć do drugiej tabelki, która wygląda następująco:

	Liczba pojedyncza					Liczba mnoga	
	mos.	mż.	mnż.	ż.	n.	mos.	nmos.
M.	1	1	1	6	5 (5')	9	5 (5'')
D.	2	2	2	7	2	10	10
C.	3	3	3	7	3	4	4
B.	2	2	1	8 (8')	5 (5'')	10	5 (5'')
N.	4	4	4	8 (8'')	4	11	11
Msc.	4	4	4	7	4	10	10

Możemy zauważyć, że liczby od 1 do 11 umieszczono na przecięciu przypadku i liczbo-rodzaju. Jeśli np. chcemy poznać mos. M. l.mn. wyrazu DUŻY, we wziankowej tabelce na przecięciu M. oraz liczby mnogiej–mos. znajdujemy liczbę 9. Akurat wyraz *duży* jest prototypem dla wzoru P32, gdzie podzielono go na **du**+*ży*. Dla liczby 9 mamy przyporządkowane zakończenie *-zi*, ostatecznie otrzymujemy więc formę *duzi*.

Czasem jednak przymiotnik ma więcej różnokształtnych zakończeń niż 11. Ma to miejsce w przypadku niektórych zaimków (przypomnijmy: w ESJP zaimków nie wyróżnia się, przydzielone są one do różnych części mowy). Standardowo M. i B. n. l.poj. oraz M. i B. nmos. l.mn. nie różnią się (*dobre dziecko* i *dobre dzieci*). Jednak dla zaimka *ten* mamy dwie różne formy: *to*, *te*. Dlatego w tabeli na przecięciu M. oraz liczba pojedyncza n. zanotowano: 5 (5'), a na przecięciu M. oraz liczba mnoga nmos.: 5 (5''). W ten sposób uniknięto rozbudowywania tabeli o kolejną liczbę (12), która różnicowałaby odmianę kilku ledwie leksemów (*ów*, *wszystek*, *ten*).

Podobnie został rozwiązany problem z B. i N. leksemu *ten*, który w B. ma w r. ż. postać *tę* lub *tą*, a dla N. już tylko *tą*. Zatem na przecięciu B. i r. ż. l.poj. zanotowano 8 (8'), a na przecięciu N. i r. ż. l.poj. — 8 (8'').

W ISJP — podobnie jak w ESJP — odnotowano jedynie wszystkie różnokształtne zakończenia, z tą różnicą, że wszystkie formy możemy tworzyć według jednej tabeli (oczywiście niektóre są podane wprost przy samym haśle), ale za to nawet czterostopniowo! Na przykład miejscownik l.poj. rodzaju nijakiego otrzymujemy z narzędnika, narzędnik z dopełniacza, dopełniacz z mianownika, a mianownik z mianownika l.poj. rodzaju męskiego.

Warianty odmiany zaimków dzierżawczych *mój*, *swój* w ESJP, podobnie jak warianty w odmianie rzeczowników, mają przypisane dwa różne wzory, np.:

SWÓJ z. przym. P03 lub P04

W ISJP zaś niektóre są podane przy haśle, a do niektórych mamy odesłanie do reguł, np.:

swój, M. N *swo:je*, ż *swo:ja*, D. M *swo:je-go*, N m, n *swo:im*, lm M mos *swoi*. W pozycji nieakcentowanej, z wyjątkiem mianownika liczby pojedynczej w rodzaju męskim, używa się też form książkowych: M n *swe*, ż *swa*, D m *swe-go* i innych, tworzonych za pomocą reguł.

Nie da się ukryć, że w ESJP zaoszczędzono znaczną ilość miejsca, choć z drugiej strony — w ISJP podano dodatkową informację, dotyczącą tego, w jakich sytuacjach stosuje się formy skrócone. W ESJP autorzy nie ustrzegli się błędu wykonania, mianowicie przy zaimku *twój* zapomnieli podać wzór odmiany skróconej.

Oczywiście przymiotniki z fleksją wewnętrzną (*którykolwiek, jakikolwiek, któryś*) w ESJP mają osobne wzory. Gdyby zanotować w słowniku jeszcze inne takie wyrazy (np. *któryż*) liczba wzorów uległaby powiększeniu. W ISJP przymiotniki z fleksją wewnętrzną zostały potraktowane w specjalny sposób. W haśle podana jest informacja, że dany przymiotnik odmienia się jak wyraz utworzony po odcięciu części niezmiennej (dla *którykolwiek* — jak *który*), ale do każdej formy dodawana jest końcowa cząstka niezmienna (dla *którykolwiek* — *-kolwiek*).

W ESJP niezbyt spójnie potraktowano formy predykatywne przymiotników. Czasami zasygnalizowane są one jedynie w artykule hasłowym, np.: „ZDROWY prz. P12, -WSZY st. w. 1. (W M. l.poj. r. m. używa się też formy *zdrow* w funkcji orzecznika)”, a czasami forma ta podana jest dwa razy — zarówno przy haśle, jak i we wzorze (p. *wesoły*). Małe odstępstwo od zasady tabelaryzowania całej odmiany (podanie formy predykatywnej przy haśle) wydaje się rozsądne i z punktu widzenia odbiorcy nawet lepsze.

Można się zastanawiać nad sensem tabelaryzacji odmiany przymiotników. Jeśli pominiemy na razie zaimki przymiotne, jedyną formą sprawiającą problemy użytkownikowi wydaje się M. l.mn. r. mos. Nasuwa się więc tutaj uwaga sformułowana przez M. Bańkę (ISJP: L):

Ze względu na znaczną regularność deklinacji przymiotnikowej przy większości przymiotników wystarczyłoby przytoczyć formę męskoosobową mianownika liczby mnogiej i formę stopnia wyższego, jeśli przymiotnik jest stopniowalny:

szeroki, -cy, *szer-szy*.

Większej liczby form wymagały tylko przymiotniki o zakończeniu *-li* (np. *sokoli*) oraz przymiotniki i zaimki przymiotne o zakończeniu innym niż *-i* lub *-y* (np. *nierad, żaden*).

Lepszym rozwiązaniem mogłoby więc być podawanie tego zakończenia od razu przy haśle, niż zmuszanie do szukania w tabeli. Pytanie, jakie by się tu pojawiło, to: czy wszędzie? Rygorystyczny opis przymiotników prowadzi do tego, że właściwie nie sygnalizuje się form potencjalnych — rzadkich. W wypadku przymiotników najbardziej wątpliwe są formy w M. l.mn. r. mos. Czy ktokolwiek będzie tworzył formę przymiotnika *obciśli*?

Wydaje się jednak niemożliwe systemowe wyznaczenie granicy, dla których przymiotników istnieją formy męskoosobowe, a dla których nie (dziś użycie formy *zameźni* jest o wiele bardziej prawdopodobne niż jeszcze kilkanaście lat temu). Użycie takich form często zależy też od wyobraźni człowieka. Ponadto za osobową formą wszystkich przymiotników przemawia fakt, iż pewne słowa, którymi możemy określić zarówno ludzi, jak i zwierzęta, rośliny, a nawet przedmioty czy instytucje, wymagają określenia właśnie w rodzaju męskoosobowym. Takimi słowami na pewno będą *przyjaciele, towarzysze, producenci, eksporterzy*. Nietrudno znaleźć, np. w prasie bądź Internecie, przykłady zwrotów: *czworonożni tropiciele, elektroniczni detektywi* etc.

Zatem w takich przypadkach uzasadniony jest jednak rygorystyczny opis przymiotnika. Ponadto ścisła tabelaryzacja sprawdza się również przy zaimkach przymiotnych, których odmiana bywa nieoczywista (*swój, czyjś, wszystek*).

Na zakończenie tej części można by stwierdzić, że tak dokładna i ścisła informacja fleksyjna dla przymiotników (jak w ESJP) idealnie sprawdziłaby się w słowniku elektronicznym lub w jakimś mechanizmie analizy fleksyjnej².

4. Odmiana liczebników (w tym zaimków liczebnych)

Liczebniki odmieniają się niejednolicie. Dlatego we wcześniejszych słownikach ich formy fleksyjne podawane były bezpośrednio przy haśle. W ESJP zostały potraktowane dość specyficznie. Mianowicie opracowane są trzy różne tabele odmiany (a właściwie cztery, bo jedna z tabel głównych ma pomocniczą tabelę do desynkretyzacji form).

Odmiana liczebników głównych (i zaimków liczebnych), podobnie jak przymiotników, ujęta jest w dwóch tabelach. Zakończenia podano w głównej tabeli, która jest podzielona — tym razem na 9 kolumn. Dwie pierwsze kolumny są analogiczne do dwóch pierwszych kolumn tabel rzeczownikowych i przymiotnikowych. W pierwszej podane są liczbowo-literowe wzory, w drugiej zanotowane (pod liczbą 1) wyrazy prototypowe podzielone na niezmienny temat (zaznaczony na czerwono) i zmienne zakończenie. Natomiast w kolejnych kolumnach — opatrzonych numerami (w dość dziwnej kolejności, np. 0 jest po 1, a liczb 4 i 6 nie ma w ogóle) — podane są już same zakończenia. Liczby od 0 do 9 (bez 4 i 6) zastępują wartości kategorii gramatycznych. Fragment tabeli:

L	1	0	2	3	5	7	8	9
Q04	trz +y	ej	×	y	em	ech	×	ema
Q05	pię +ć	×	ciu	×	×	×	×	cioma

W celu odszyfrowania tych wartości i jednocześnie desynkretyzacji musimy zajrzeć do drugiej tabelki, która wygląda następująco:

	mż., mnż., n.	mos.		ż.
		zgod.	niezg.	
M.	1	0	2/7	3
D.		2/7		
C.		2/5		
B.	1	2/7		3
N.		9/2		8/9/2
Msc.		2/7		

² Została zresztą użyta w *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (SGJP).

Liczebniki zbiorowe, które odmieniają się jedynie przez przypadki, ujęto w oddzielną tabelkę — skonstruowaną podobnie jak tabela rzeczowników, z tą różnicą, że są tutaj tylko cztery kolumny. Po pierwsze dlatego, że nie ma opozycji liczby, a po drugie, ze względu na synkretyzm M. i B. oraz C. i Ms. Oddzielną tabelkę mają też liczebniki ułamkowe, które odmieniają się jedynie przez rodzaje.

Poza tym niektóre liczebniki — tak jak i we wcześniejszych słownikach — mają odesłanie do wzorów rzeczownikowych, np. *milion*, *bilion*.

5. Odmiana czasowników

Czasowniki stanowią zbiór trudny do opisanego. W ich odmianie mamy bardzo wiele form wyrazowych, choć to, jak wiele, zależy od przyjętego poglądu, co należy do czasownika, a co już nie. Samo ustalenie czasownikowych kategorii fleksyjnych może znacznie zwiększyć lub zmniejszyć liczbę czasownikowych form wyrazowych.

Spojrzenie na opisy polskiej koniugacji zaczniemy od dzieła Jana Tokarskiego *Czasowniki polskie* z 1951 roku, które podaje tabele odmiany i indeks odsyłający do nich. Opracowanie to było przełomowe w polskiej koniugacji, ale wciąż jednak niewystarczająco precyzyjne, prócz tego nie było potem rozwijane. Ale to właśnie ono stało się podstawą opracowania haseł czasownikowych w SJP Dor i następnych słownikach wydawanych przez PWN (Saloni, Woliński 2004: 145–156).

Aktualnym kompendium odmiany czasownika jest *Czasownik polski* Zygmunta Saloniego. Opracowanie to zawiera część teoretyczną, natomiast „część druga zawiera 106 tabel, odpowiadających poszczególnym wzorom koniugacyjnym. Wzorów do książki wprowadzono jednak więcej — 153 (w materiale znajduje się 186 wzorów odmiany, w książce nie uwzględniono archaicznych), ponieważ niektóre z nich scharakteryzowano tylko opisowo poprzez odchylenia od wzorów zasadniczych pokazanych w tabelach” (Saloni, Woliński 2004: 146). Opracowanie zakończone jest indeksem czasowników. Na tejsze książce oparta jest przede wszystkim odmiana czasowników w ESJP.

I tak wzory czasownikowe odsyłają do tabeli, w której wydzielono 12 zakończeń. Tworzą one formy fleksyjne, z których większość jest następnie formami wyjściowymi do utworzenia kolejnych form fleksyjnych. Przykładowo wzór odmiany W69 zawiera prototypowy wyraz *zdożyć*, podzielony następująco: **zdo**+yć. W kolumnie o numerze 9 znajdziemy zakończenie *-yli* (tworzymy: *zdożyli*).

Cz	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
W67	si+ąść	ądzie	ąde	ąda	ądz	adł	adł(em)	adł(a)	edli	ądnięt(o)	ądnięci(e)	ądnięci
W69	zdo +yć	ędzie	ęde	ęda	ędz	ył	ył(em)	ył(a)	yli	yt(o)	yci(e)	yci

Jeśli teraz przejdziemy do dodatkowej tabeli dla czasowników, liczbę 9 znajdziemy przykładowo na przecięciu 1. osoba oraz czas przeszły liczba mnoga mos. wraz z notacją 9+śmy. Oczywiście liczba 9 jest obecna w kratce oznaczającej 3. osobę l.mn. czasu przeszłego. Dziewiątka jest obecna także w dalszej części tabeli, zawierającej odmianę dla trybu warunkowego (np. 9+byśmy). Oto początkowy fragment tej tabeli:

Bezokolicznik		1 nieść				
Tryb oznajmujący Czas teraźniejszy/przyszły (prosty)						
		Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
1.os.		3 niosę			2+my niesiemy	
2.os.		2+sz niesiesz			2+cie niesiecie	
3.os.		2 niesie			4 niosą	
Czas przeszły						
		Liczba pojedyncza			Liczba mnoga	
		m.	ż.	n.	mos.	nmos.
1.os.		7+em niosłem	8+am niosłam	8+om niosłom	9+śmy nieśliśmy	8+yśmy niosłyśmy
	-(e)m przed	-(e)m 6 -(e)m niośł	-(e)m 8+a -(e)m niośła	-(e)m 8+o -(e)m niośło	-(e)śmy 9 -(e)śmy nieśli	-(e)śmy 8+y -(e)śmy niośły

W ten sposób można utworzyć dowolną formę czasownika, także imiesłowy przymiotnikowe czynne i bierne, imiesłowy przysłówkowe oraz rzeczowniki odśowne (dla których zakłada się brak form liczby mnogiej).

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że imiesłowy przymiotnikowe oraz gerundia zaliczone są w ESJP do koniugacji. A może ściślej: do „rozszerzonego paradygmatu czasownikowego” (por. Saloni 2005: 11).

Osobno (specjalne tabele) zanotowano odmianę czasownika *być* oraz czasowników typu *powinien*.

W ISJP również odmiana czasowników opiera się na formach bazowych, jednak nie ponumerowanych, a po prostu opisanych wartościami kategorii fleksyjnych. Są to te same formy bazowe, co w ESJP, prócz męskoosobowej formy imiesłowu biernego w M. 1.mn. Forma ta jest w ESJP 12. formą bazową. O ile w ESJP utworzenie dowolnej formy czasownika jest zawsze co najwyżej dwustopniowe, o tyle w ISJP może wymagać większej liczby przekształceń. Przekształcenia te mogą polegać zarówno na skreślaniu, jak i dodawaniu liter. W ESJP mamy zawsze do czynienia z dopisywaniem liter (por. Saloni 2005: 35). Ponadto w tabelach ISJP nie uwzględnia się form trybu przypuszczającego ani form odśownika.

Warto zaznaczyć, że w tabeli czasownikowej ESJP uwzględniono w czasie przeszłym w 1. i 2. osobie także formy nieciągłe (częstka osobowo-liczbowa występuje przed pseudoimiesłowem). Wiersz odmiany podzielony jest zatem na dwie części: typową (*niosłem*) oraz „-(e)m przed” (*-(e)m niośł*). Podobnie rozwiązano kwestię aglutynacyj-

ności w trybie warunkowym: w każdej osobie podano dwa warianty (np. dla *niósłbym* i *bym niósł*). Jest to bez wątpienia konsekwentne trzymanie się rozwiązań zastosowanych w *Czasowniku polskim*.

Jeśli chodzi o odmianę czasowników niewłaściwych, to w ESJP przypisuje im się taki paradygmat, jak czasownikowi właściwemu. *Dnieć* ma więc przypisany wzór odmiany V05, w którym prototypowym wyrazem jest *siwieć*. O tym, że odmiana jest w tym przypadku ograniczona, informuje nas oznaczenie „cz. nw.” przy haśle. W części wstępnej, po tabelach odmiany czasownika znajduje się krótka notka, jak należy takie czasowniki odmieniać. Następnie poświęcono dwa zdania predykatywowi, które nie mają w słowniku przypisanych wzorów, lecz oznaczenie „predykatyw”. W tym wypadku sposób prezentacji informacji fleksyjnej wydaje się niewystarczający.

Dużym minusem prezentacji odmiany czasowników w ESJP jest brak informacji o przechodniości czasowników, więcej nawet: w tabelach tworzone są niepoprawne imiesłowu (np. dla BAC zgodnie z V63 tworzymy BANY).

Ponadto wydaje się, że stabelaryzowana odmiana czasowników w ESJP gubi sporo oboczności. Sprawdźmy to na przykładzie czasowników zakończonych na *-nąć*. Są to wzory V08–V11, V64–V84. Czasowniki na *-nąć* nie podlegają ścisłym regułom odmiany w czasie przeszłym (chodzi tu o zachowanie lub nie przyrostka tematowego). Chyba jedyną ścisłą regułą jest zachowanie formy z *-ną* przy czasownikach mających samogłoskę przed tym przyrostkiem (*chlonać*, *dosunąć*, *ginać*). Gdy mamy do czynienia ze spółgłoską przed przyrostkiem, wtedy sytuacja może być różna. Czasem oboczność zachodzi we wszystkich rodzajach (*kleknąć*), czasem tylko w rodzaju męskim (*rzednąć*), czasem w każdym, tylko nie męskim (*rypnąć*), ale możemy mieć do czynienia z jeszcze ciekawszą sytuacją (*błysnąć*)³.

Tymczasem wzory odmian w ESJP nie uwzględniają w ogóle możliwości, że przyrostek *-ną* jest zachowany obocznie tylko w jednym z rodzajów. Jest to zresztą zapewne pochodna zapisów w *Czasowniku polskim*.

Możemy jeszcze zanalizować liczbę paradygmatów czasownikowych.

W *Morfologii* proponuje R. Laskowski 21 klas tematów czasownikowych. Na potrzeby leksykograficzne okazało się zbyt mało. Analizy tego zagadnienia dokonuje T. Rokicka (1995), która podaje, że *Mały słownik odmiany wyrazów trudnych* zawiera już 48 paradygmatów czasownikowych. Przedstawia także klasyfikację opartą na analizie, także od końca, form czasownikowych w kierunku rdzenia, i obejmującą następujące elementy:

- 1) końcówki osobowe,
- 2) sufiksy tematyczne,
- 3) sufiksy pretematyczne,
- 4) fonetyczny wygłos tematu,
- 5) elementy samogłoskowe podlegające alternacji.

³ Odmianę podanych przykładów można sprawdzić w *SJP.pl* (www.sjp.pl), który to słownik gromadzi materiał fleksyjny słowników języka polskiego od 1991 roku do dziś, a więc dla podanych przykładów odnotowuje maksymalny zbiór form fleksyjnych, notowanych łącznie w tychże słownikach.

Brane tu są pod uwagę formy fleksyjne: 1. i 2. osoba l.poj. i 3. osoba l.mn. czasu teraźniejszego, 3. osoba l.poj. czasu przeszłego, bezokolicznik. Hierarchiczny układ kryteriów od 1 do 5 daje w efekcie klasyfikację fleksyjną. Na podstawie kryterium końcówek mamy 3 klasy koniugacyjne: I -ę, -esz, II -ę, -isz, III -m, -sz. Przez zastosowanie kolejnych kryteriów uzyskano podział czasowników polskich na 39 klas.

W ESJP mamy 210 paradygmatów czasownikowych. Oczywiście, paradygmaty te muszą obejmować czasowniki zawarte w tymże słowniku. Można by powiedzieć: słownictwo podstawowe (cokolwiek to oznacza). Jednak liczbę schematów należałoby zweryfikować, gdyż trafiają się nadmiarowe, w tym tak osobliwe jak *źreć*, *źreć*, *zrzeć*, czy *liżć*. Po przejrzaniu schematów ich liczbę szacujemy na 20.

Co ciekawe, w ESJP jest zaledwie 8 paradygmatów z *-m* w 1. osobie (kolumna nr 3), natomiast 2. osoba nie jest w ogóle obecna w tabeli, a tworzona zgodnie z ogólną tabelą z formy 3. osoby l.poj. przez dodanie *-sz* (kolumna 2).

6. Zalety i wady tabelaryzacji odmiany w ESJP

Przedstawienie wszystkich form odmiany wyrazu hasłowego wprost i w całości w artykule hasłowym w słowniku papierowym jest nieszczęśliwym pomysłem z wielu względów (choćby kwestie obszerności dzieła, przejrzystości informacji), dlatego zachodzi konieczność skracania form. W ESJP problem ten został rozwiązany inaczej — przez odesłanie do jednoznacznych wzorców.

Podstawową zaletą jest łatwość, z jaką odbiorca słownika tworzy formy fleksyjne. Polega ona przede wszystkim na tym, że:

- a) cała informacja fleksyjna zebrana jest w jednym miejscu, w tabelach;
- b) nie wymaga się od niego żadnej wiedzy, prócz znajomości algorytmu tworzenia form (który jest względnie prosty).

Kolejną zaletą jest ścisłość i jednoznaczność takiej prezentacji informacji fleksyjnej. Odbiorca nie musi się sam domyślać, w którym miejscu ma dzielić wyraz, czy jakie zachodzą w szukanej formie alternacje. Jeśli postąpi zgodnie z algorytmem, otrzyma zawsze konkretną formę (lub formy w przypadku oboczności).

Warto zauważyć w tym miejscu, że przedstawienie odmiany według koncepcji typu 3 (stabelaryzowanie całej odmiany) wydaje się prostsze do wykonania i nie grozi tyłoma błędami i nieścisłościami, jakie pojawiają się przy typie 2 (por. Gruszczyński 1989).

Zastanawiającą kwestią jest kolejność podawania wzorów w ESJP, czy ma ona jakieś znaczenie? W słowniku nie ma o tym ani słowa. Tymczasem w ISJP frekwencja form obocznych została sprawdzona w korpusie i kolejność ich podawania oraz umieszczenie słowa „rzadziej” są znaczące (ISJP: XLVII).

Niezbyt zrozumiałe jest (względy objętości?), dlaczego obok wzoru odmiany nie podano od razu (przynajmniej w odmianie bezwariantowej) wyrazu prototypowego, który widnieje w samych wzorach. Dla przykładu: jest DARMOCHA H35, mogłoby być DARMOCHA H35 (mucha). Być może chroniłoby to nieraz przed koniecznością zaglądanego do tabel. Poza tym osłabiłoby zarzut, o którym pisze Bańko (por. ISJP: XLVII), dotyczący przypisywania, całkiem subiektywnie, niekojarzących się z niczym (zwykle-

mu użytkownikowi słownika) numerów wzorców. Choć z drugiej strony okazuje się, że ponad jedna trzecia wzorów to wzory jednostkowe (a ponad połowa dotyczy maksymalnie kilku leksemów). Zatem często byłoby tak, że wyraz prototypowy pokrywałby się albo z wyrazem hasłowym, albo z hasłem równie nieoczywistym w odmianie.

Niestety, wydaje się, że taka koncepcja rekonstrukcji paradygmatów odmiany jest użyteczniejsza w słownikach komputerowych niż w tradycyjnych. Powodem tego jest choćby nieintuicyjne rozbicie leksemów na różne wzory. Np. *siostra* i *pora*, choć odmieniają się identycznie, mają przypisane różne wzory, ponieważ gdy spojrzymy na te wyrazy mechanicznie, zauważymy, że mają różny zestaw zakończeń (*si-ostra*, *p-ora*). Poza tym przy takim podziale otrzymuje się zbyt dużo wzorów, do których przypisane są jednostkowe leksemy.

Niewątpliwie problematyczne jest też szukanie form odmiany przy kilku wzorach (odesłaniach do kilku wierszy tabeli). Użytkownik nie wie, w którym miejscu wzory te się różnią. Przykładowo przy DAKTYL mamy „rz. mnż. F00 lub E00 albo rz. mż. F01 lub E01” a przy GĘBA „rz. ż. I12 lub H21”. Nawet jeśli się szuka jednej formy odmiany, to po spojrzeniu do jednego wzoru nie ma pewności, czy właśnie w tym miejscu nie występuje oboczność. Można by twierdzić, że to dylematy tylko dociekliwego użytkownika, ale znów: czy ten niedociekliwy, powiedzmy laik, nie przestraszy się, nie pogubi przy tylu wzorach?

Naszym zdaniem, wszystkie dotychczasowe prezentacje informacji fleksyjnych w słownikach polskich mają wady, które uniemożliwiają przedstawienie tylko jednej, jako idealnego wzoru do naśladowania. Zapewne kompilacja pewnych rozwiązań stosowanych w ramach wydzielonych przez nas typów mogłaby do takiego wzoru doprowadzić. Być może zresztą taka prezentacja już nie powstanie, bowiem w dobie elektronicznych źródeł informacji priorytetowe stanie się opracowywanie informacji fleksyjnej dla słowników elektronicznych, w których nie ma przeszkód natury „objętościowej” dla ukazywania pełnego paradygmatu odmiany wprost, bez skracania form wyrazowych, odsyłania itp. (oczywiście w słownikach takich pojawiają się problemy innego typu).

Na koniec zauważmy, że przedstawione w artykule zagadnienia dotyczą syntezy fleksyjnej. Pełne możliwości dokonania analizy fleksyjnej (sprowadzenia formy wyrazowej do formy podstawowej, postaci hasłowej) istnieją dopiero w słowniku elektronicznym (ewentualnie w drukowanym indeksie a tergo).

Bibliografia

- B a ń k o M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.
- B i e ń J.S., 1969, *Algorytmizacja fleksji polskiej — problemy i perspektywy*, *Maszyny Matematyczne* 5, s. 15–18.
- 1987, *Koncepcja hasłowej informacji morfologicznej (na przykładzie rzeczownika)*, [w:] *Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego. Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. II, red. Z. Saloni, Białystok, s. 151–164.

- Bień J.S., Saloni Z., 1982, Pojęcie wyrazu morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej (wersja wstępna), *Prace Filologiczne XXXI*, s. 31–45.
- Gruszczyński W., 1988, Informacja gramatyczna w wielkim słowniku współczesnego języka polskiego, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, red. W. Lubaś, Wrocław, s. 73–93.
- 1989, Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej (na materiale „Słownika języka polskiego” PAN pod redakcją W. Doroszewskiego), Wrocław.
- 1989a, Propozycja nowego opisu fleksji rzeczowników we współczesnej polszczyźnie, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XXXIV*, s. 61–67.
- Mańczak W., 1956, Ile rodzajów jest w polskim?, *Język Polski XXXVI*, s. 116–121.
- Morfologia 1998 — Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzcykowska, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. II zmienione, Warszawa.
- Rokicka T., 1995, Możliwości klasyfikacji fleksyjnej czasowników, *Studia Gramatyczne XI*, Kraków, s. 19–25.
- Saloni Z., 1988, O tzw. formach nieosobowych męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie, *Biuletyn PTJ XLI*, s. 155–166.
- 1992, Rygorystyczny opis polskiej deklinacji przymiotnikowej, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego, Prace Językoznawcze 16*, s. 215–228.
- 2002, *Czasownik polski*, Warszawa.
- 2005, *Wstęp do koniugacji polskiej*, Olsztyn.
- Saloni Z., Woliński M., 2004, Jak pracowaliśmy nad książką *Czasownik polski*, *Bulletin de la societe polonaise de linguistique fasc. LX*, s. 145–155.

Słowniki

- ESJP — Encyklopedia powszechna. Encyklopedyczny słownik języka polskiego od a do z. Uniwersalna encyklopedia od A do Z, red. T. Michałowski, Larousse, Wrocław 2006.
- Linde B.S., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
- Nowy słownik języka polskiego Trzaski, Everta i Michalskiego, 1938–1939, red. T. Lehr-Splawiński, t. 1–2, Warszawa.
- MSJP — Mały słownik języka polskiego, wyd. nowe, red. E. Sobol, Warszawa 2000.
- NSJP — Nowy słownik języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 2005.
- SGJP — Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Warszawa 2007.
- SJP.pl — www.sjp.pl
- WSO — Wielki słownik ortograficzny języka polskiego, red. A. Markowski, Warszawa 1999.
- WSO-F — B. Janik-Płocińska, M. Sas, R. Turczyn, *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny*, red. J. Podracki, Warszawa 2004.